



12

# M O W A

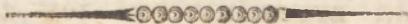
JASŃNIE WIELMOŻNEGO;

STANISŁAWA HRABI

# P O T O C K I E G O

PREZYDUJĄCEGO W SENACIE,

*Miana na Sessyi Senatu dnia 3. Kwietnia 1818 roku.*



SZANOWNY SENACIE!

**K**IEDY dobiła godzina roztrzygnięcia ważnego projektu do prawa o Małżeństwach, o którym początkowe wyrokowanie raczył Najjaśniejszy Pan Senatowi powierzyć, i zaszczycić go w tym szczególniejszym zaufaniem w Jego mądrości; kiedy już ta materya do tego stopnia dojrzałości jest doprowadzoną, że po kilkodniowym iéy roztrząsaniu, nie słyzałem żadnego z Członków Szanownego Senatu, coby ku iey dalszemu objaśnieniu żadał głosu; Mam sobie za powinność nim przystąpię do zapytania Senatu o ostateczny wyrok iego, przedstawić mu w krótkości, iakie były zdania iego o roztrząsanym projekcie, i iak ważne w ich skutek, zostały w nim zmiany umówione przez Kommissyą Prawodawczą, łącznie z Radą

*Est. III, 507*

56628

III



17

Stanu. Liczne przedstawiła Senatowi troskliwość obrońców praw dawnych Kościoła, coby ie w zupełney całkowitości swoiey, tak iak niegdyś istniały, przywróconemi mieć chcieli. —

Dostatecznie odpowiedział na takowe wnioski, głos dopiero słyszany, Kasztelana Matuszewicza, co tak wymownie rozwinał obraz ducha ósmnatego wieku, okropne skutki iego, nakoniec te pocieszającą dla ludzkości zmianę, do któręy się naywięcę przyłożył ten Monarcha, którego pobożności, mądrości i umiarkowaniu tyle jest winna, nie tylko Oycyzna nasza, ale świata, ta powszechna ludzi Oycyzna! Z tak wysokiego stanowiska uważając, mówca wniesiony projekt o Małżeństwie dowiódł do oczywistości, ile na nim Religiaa zyskuje, w zamian Kodexowych przepisów, których duch z zaburzeń świata zrodzony był iey zupełnie przeciwnym.

Trzebaż innego dowodu na okazanie téy różnicy nad ten, że niniejszy projekt wraca do świątyń Boga, zawarcie Małżeństw od Kodexu Francuzkiego z nich wygnane, i ten akt nayważniejszy w życiu człowieka, iedynie z Cywilnego czyni religijnym, tak iak był za przodków naszych, co chcieli mieć Boga za świadka związku dającego początek tworowi rodzaju ludzkiego. Tak pocieszająca zmiana, całkiem należy do wniesionego tu projektu, ale nastąpiła w nim inna niemniej ważna, podana od Senatu i iego prawodawczęy Kommissyi, przez którą wpływ dawny na unieważnienie Małżeństw Kościołowi przywrócony został. Kiedy bowiem pierwiastkowy Projekt Rady Stanu dozwalał tylko udawać się do władzy duchownęy, o unieważnienie Kanoniczne Małżeństw tam gdzie one z przyczyn cywilnych otrzymały rozłączenie, uczyniona w tym na wniosek Kommissyi Senatu zmiana, rozciągnęła wpływ Duchowny, nawet

---

do unieważnionych sądem Cywilnym Małżeństw, a to w tych pamiętnych słowach paragrafu 94. — Małżonkowie Religii Katolickiej nie mogą w nowe związki Małżeńskie wchodzić, nie otrzymawszy do tego zezwolenia od przyzwoitéy Władzy duchownéy.”

Jasną bowiem iest rzeczą, że kiedy stanowi Duchownemu oddaną iest Władza bez żadnego wyjątku, zezwalania lub odmawiania zawarcia nowych związków małżeńskich po cywilnym dawnym zerwaniu, przy nim iest sąd o tym co i one w sobie sakramentalnego mają, kiedy nie dość na przyczynach Cywilnych, by unieważnione niemi Małżeństwa dosięgały skutku swego, to iest zawarcia nowych ślubów, bez zezwolenia Kościoła. Oddaie mu tedy wszystkie duchowne prawa tego tyczący się projekt, a z drugiéy strony zostawiać przy władzy świeckiéy, co do niey należy, zgorzenie od Kościoła oddala.

Prócz téy tak ważnéy, a podług mnie wszystko roztrzygaiącéy zmiany, zasłyły inne pomnieysze, proponowane w Senacie, wniesione od Kommissyi iego na Radzie Stanu, od téy przyjęte za zezwoleniem Nayłaskawszego z Królów, trzy tylko wyjąwszy, które dla następnych powodów przyjętemi bydź nie mogły :

1. By niepłodność była policzoną między przyczynami do rozłączenia Małżeństwa. Nie zdało się tego dopuszczać, mianowicie z powodu, że nie podobném iest wymierzyć kres téy niepłodności, gdyż doświadczenie uczy, że dwudziestolenia i więcej kobiet niepłodność ukończoną niekiedy bywa płodnością. Wyznaczać zaś kilkadziesiąt letni kres Małżeńskiemu pożyciu, a potem dostarczać powodów do rozerwania tegoż, i dozwalać rozłączenia Małżonkom z przyczyny niepłodności doszłym do lat, w których niepłodność kobietom nakazuje natura,

byłoby nie tylko nieprzyzwoitością, ale iawną przeciwnością. —

Powtórnie odmówionem zostało umieszczenie tego wniosku, iżby się z siostrą po siostrze żenić wolnym było, lub iść za męża za brata po bracie. Acz przytoczona przyczyna przywiązania do synowców i bratanków, ciotek i stryjów, a zatem i czulsza opieka nad zrodzonymi dziećmi z pierwszego Małżeństwa, mówić zatem wnioskiem zdaie się, przecieź zważając, iak ściśle są związki między tak bliskimi krewnymi, iaka wspólność domowego pożycia, nie chciało prawo otwierając im łatwą nadzieję zawarcia powtórnych między sobą ślubów, dać pochop namiętnościom, a zatem związkom gorszącym, snadnieyszym do skojarzenia się, w częstym, a czasem i w dziennym z sobą obcowaniu. Tak słuszną obawą nie zagraża wszakże temu, bo w widocznym i udowodnionym przypadku potrzeby czuwania nad dziećmi, lub dogodzenia nawet innym familiyinyim sprawom, powtórne śluby z siostrą po siostrze, lub z bratem po bracie zawierane bydz mogły, bo zezwolenie na to zachowanem iest. Monarsze, co go pewnie z ważnych przyczyn nie odmówi, a lepięy o nich uwiadomionym w kraju przez siebie rządzonym bydz może, niż oddalona i obca Władza, udzielająca dawnięy podobne dozwolenia.

Nakoniec nie mógł bydz przyiętym bez całkowitego obalenia wniesionego projektu, a co większa zagrożenia Rządowęy niepodległości, trzeci wniosek, to iest salwy praw wszystkich Kościoła. Nie może Prawodawstwo w ogóle zatwierdzać tego, co mało komu iest znanem, a nawet nieograniczonem, i iednym ubocznem pociągiem pióra, zniewalać się do tego, co nietylko dziś istnieje, ale istnieć kiedyś może, bō moc tworzenia praw, będąc iuż iednym z praw Kościoła, któż przewidzieć potrafi, iakie mu się podoba ustauować w przyszłości? Dla tego to we wszystkich rządnych Państwach, żaden wyrok

Rzymski, bez wiedzy i zezwolenia Rządu ogłoszonym byź nie może. Gdyby taka salva przyięta byź miała, w cözby się obróciła godność, niepodległość, pewność Rządowa? Nie, staćby się ona tylko mogła źródłem z iednéy strony samowolnych nakazów, z drugiéy ustawnego oporu, a z obu niechęci, kiedy przeciwnie środki wtym proiekcie użyte, dążą oczywiście do poiednania świeckiey władzy z duchowną, oddając iednéy co iest duchowném, zachowując drugiéy, co iest świeckiem.

Nie odmówiła tedy, iak widzisz poważny Senacie! Rada Stanu, umieszczenia w toczącym się proiekcie dość licznych i ważnych dostrzeżeń Twoich, i nie odsunęła tylko te, których przyiać nie mogła, a co i wgronie twoim przeciwników znalazły. Dostrzegłeś tego iuź poważny Senacie, z iakim ona umiarkowaniem, z iakiém poszanowaniem dla praw Kościoła pisała ten proiekt, kiedy, gdy iey dobrze był znanym przepis prawa Austriackiego oddając sprawy małżeńskie pod rozpoznanie sądów świeckich, nie poszła zupełnie za tym przykładem, choć danym od Państwa, słynącego przywiązaniem do Religii Katolickiey, a co od lat kilkudziesiąt swego istnienia nie pociągnęła za sobą ani nieprzyzwoitości, ani zgorzenia. Dla tego szanowny Senacie, dzielę ia zadziwienie wielu członków twoich, pochodzące z tego, iż taka uległość ieszcze się niedostateczną zdaje, i kiedy wniesione prawo ze wszystkiego ogołoconey władzy duchowney wraca wszystko co do niéy należy, ona mniema, że dla niéy nic nie czyni, iesli się nie wyrzeczce skromnego udziału, który oczywiście należy do władzy świeckiey, a którego odstąpić nie dozwala sam duch wieku.

Z tego powodu słyshałem przytoczoną klątwę, Soboru Trydeńskiego rzuconą na tych, coby mniemali, że sprawy małżeńskie nie należą do Sądów duchownych, lecz

Sobor Trydentski nie rzucił klątwy na tych co by mieli, że sprawy małżeńskie, w tém co mają w sobie świeckiego, do sądów cywilnych należą. Zastrzegł on więc tylko własne prawa klątwą, lecz cudzych naruszyć nie myślał. Nie ściąga się więc ta klątwa do wniesionego projektu, który nie odbiera, ale wraca Kościołowi prawa jego, od Kodexu zdeptane, a co z tego powodu podług mnie zasługuje sobie na błogosławieństwo, nie na zlorzeczenie.

Znał dobrze Sobor Trydentski zakres, który dzieli władzę świecką od władzy duchownej, i zupełną pierwszą od drugiej niepodległość. Do czegoż dąży projekt od nas roztrząsany, jeśli nie do tego, iżby oddając władzy duchownej, to co jest w małżeństwach duchownym, zachował władzy świeckiej jej niezaprzeczoną własność i pogodził je na zawsze. Będzie on wiecznym pomnikiem równie pobożności Monarchy, z woli którego jest Seymowi podany, iak czynności jego nad niezaprzeczonemi prawami Państw, które dla ich szczęścia Boska Opatrzność jego powierzyła pieczy. Sprzyia zaiste oświeconej pobożności ten projekt, która przystać na to zdanie nie może, choć jej popierane imieniem, że jest rzeczą mniej obrazliwą dla sumienia znosząc gwałty Religijne narzuczonego nam Kodexu, niż im zapobiedz zezwalając dobrowolnie na najmniejszą, uymę praw Kościoła? Nie zaiste, przystać nie można na zdanie tak oczywiście z sobą samym walczące, ustaie bowiem tam narzut, gdzie ma miejsce wolny wybor, ci więc co dziś odrzucają podane Seymowi prawo o Małżeństwie w zamiar Kodexowego, dobrowolnie przyimują i uświęcają kodexowe, a zatem wpadają w winę, której uniknąć pragną. Ale nie dość na tém, dając istnąć w przyszłości kodexowym o małżeństwie urządzeniom, otwierają szeroką bramę do rozłączeń i unieważnień Małżeństw, są one przecież z liczby tych koniecznych szkodliwości, którym gdy prawo



zapobiedz zupełnie nie może, strzedz się przynajmniej powinno by były iak nayradsze.

Wniesiony tu projekt, odciął między innemi przyczynę naywięcý ułatwiającą kodexowe rozwody, to iest obelgi. Nie mówi Kodex, co to są te obelgi, dla tego że mu nie podobném było zakreślić ich ważność i miarę; obelgi stosują się do stanu i charakteru ludzi, urażliwe słowa, a nawet i twardsze nieco obchodzenie się, nie są prawie obelgą między ludem, i ludźmi mniej czułemi, kiedy serca dotkliwe i dobrze wychowane osoby iak nayżywiéy dotykają. Słowo obelg, położone w Kodexie bez określenia, za przyczynę rozwodu, iest tylko łatwością i zachętą podaną tym wszystkim co go nadużyć zechcą. Gdyby pomiiając inne mianowicie Religijne korzyści, tę iedną tylko miało podane prawo Seymowi nad Kodexem, że go zmazało, iużby mu go dla niey przyjąć należało, bo wielkiem iest dobrem zmnieyszenie złego.

Nakoniec, szanowny Senacie! przyznać należy, że sprawy do unieważnienia lub rozłączenia Małżeństwa dążące, gdyby też dla naysprawiedliwszych powodów, mają w sobie zawsze cos gorszącego, cóż dopiero mówić o tych, na których powody rumieni się wstydlivość. Jeżeli tedy cecha takowa zgorszenia zdiętą bydź z nich nie może, pytam Cię, komu one nie mówię więcéy przystoia, ale w kim mniéy sprawują zgorszenia, czyli w stanie świeckim czyli w stanie duchownym? Tenże to stan co piastuie БОГА, co uświęca małżeństwa, co ludzi do lepszego przyprowadza życia, co się krwią brzydzi, i unika sądów karnych, ten stan łagodny i święty, którego czystość iest przepisem, ten stan ku większý czci БОГА i pocieszeniu ludzi utworzony, samże ma zrywać te więzy małżeńskie, które u świętych pobłogosławił Ołtarzy! i rozwiać w oczach świata pasmo czasem nayhambnieyszego zgorszenia, tak obcego skromności i czystości powołania swego? Nie, poważny Senacie! brzydzić

się on równie tém, iak krwią ludzką powinien, a kiedy to zgorzenie nieuchronne, paść na ieden z dwóch stanów musi, nie lepiyże, nie przyzwoicieyże. by go stan świecki choć w części ponosił, niżby się niém całkiem kaził duchowny? Dzielać wniesiony projekt sprawy małżeńskie między władzą świecką a duchowną, wczém do którèy należą, ile mógł, zapobiegł takiemu zgorzeniu, i mniéy go rażacém uczynił. Chciey się i nad to uwaga ieszcze nie wzmiankowaną zastanowić, Poważny Senacie! i dodać ią do tylu innych i tak ważnych; a iuż ze wszech miar doyrzały i należycie roztrząsniony projekt o Małżeństwie nie zwłocznie podług przepisów prawa rostrzygnąć.





U  
Biblioteka  
Główna  
UMK Toruń

56628

Biblioteka Główna UMK



300050099603